

NA ŚWIECIE

- Pojęcia "Polska" i "Polonia" nie są jednoznaczne, nie ma przecież jednej Polski i jednej Polonii...

- Terminy te mają wiele znaczeń. Znaczenia te są zaś zróżnicowane społecznie i kulturowo. A kiedy jeszcze wydzielimy jako odrębną sferę „świat polityki”, to terminy te są wieloznaczne także i politycznie. Możemy więc wówczas mówić o „dozwolonych” i „nie dozwolonych” sposobach zachowania się w konkretnych środowiskach polonijnych, „możliwych” i „niemożliwych” sposobach mówienia o Polsce, i w związku z tym o „takich” lub „innych” obrazach Polonii.

Często uważamy też, albo nam się tak wydaje, że my Polacy mamy poczucie wspólnoty przekonani, niezależnie od tego czy mieszkamy w kraju, czy też na obczyźnie. Symbole, którymi się posługujemy, wydają się nam powszechnie znane, zrozumiałe i czytelne. Odbieramy je jako coś naturalnego, a więc jedynie słusznego. Zapominamy jednak o ich zmienności historycznej, społecznej i kulturowej.

Czy np. widok białego orła w koronie budzi jednakowe skojarzenia i jednakowe myślenie u Amerykanina polskie-

- Siła identyfikacji z którymś z wyodrębnionych typów kultur będzie decydować o relacji „my” - „oni”, także jeśli będziemy się na to patrzeć w kategoriach relacji Polska - Polonia. Dla robotnika polskiego pochodzenia, np. w Londynie, Polak w kraju może być gorszy, bo jest biedniejszy, ma gorsze auto i nie mieszka w supertechnicznie wyposażonym mieszkaniu. Dla Polaka z Warszawy Polonus mieszkający w Rosji (np. w Sankt-Petersburgu) jest gorszy, bo mieszka na wschodzie, a mieszkanie tam „z natury rzeczy” jest czymś gorszym. Wreszcie polski autochton, działacz polskiej organizacji, zamieszkujący na Śląsku Cieszyńskim w Czechach uważa, że jest większym patriotą niż Polacy mieszkający w Polsce. To tylko niektóre z możliwych sytuacji.

Siła identyfikacji z określonym rodzajem kultury rodzi pytanie o centrum i peryferie przynależności kulturowej. W związku z tym można się zastanowić, co i dla kogo jest centrum kulturowym, a co jest peryferialne. Czy Polska jest centrum czy peryferia, czy kultura polonijna jest jednym lub drugim, czy wreszcie kultura kraju przebywania pełni

jedzenie, zwyczaj, terytorium, śpiewane piosenki itp. Grupy akceptują te symbole, następnie przyswajają i wreszcie zaczynają uważać za swoje. Stąd też tyle nieporozumień i określeń polskości i polonijności. Należy zaś pamiętać, że w sytuacji wielokulturowości, czy obcej kultury dominującej, poznanie i objaśnianie innych kultur jest nieuchronnie samoobjaśnianiem się nas samych.

- **Język jest tu chyba jednak najważniejszy?**

- To samo słowo, wypowiedziane przez różnych ludzi może mieć różne konteksty, a co za tym idzie różne znaczenia. Ważne jest zatem ustalenie tych znaczeń. Jest to podstawa procesu komunikacji między różnymi grupami Polaków i osób polskiego pochodzenia. To samo słowo, np. „Polak”, „Polonia”, „wolność”, „sprawiedliwość”, „Amerykanin”, „Rosjanin” itd., ze względu na rozmaite konteksty i znaczenia może stać się źródłem nieporozumień i rozmijania się kanałów komunikacyjnych. Zatem język relacji Polska - Polonia powinien być językiem porównywalnym.

Nie można również pominąć ważnego, z punktu widzenia relacji Polska - Polonia, procesu globalizacji. Proces globalizacji ma charakter ponadnarodowy. Należy jednak także pamiętać, że obok globalizacji występuje jeszcze zjawisko, które można nazwać transnarodowością. Zjawisko to ma charakter ponadkulturowy, jego zakres ma jednak bardziej ograniczony zasięg niż globalizacja. O ile bowiem procesy globalne są niezależne od konkretnych terytoriów narodowych, o tyle transnarodowość jest zawsze zakotwiczona w jakimś kontekście narodowym i go nie przekracza.

Zarówno globalizacja, jak i transnarodowość zapowiadają w wymiarze kulturowym odejście od tradycyjnego

O badaniach nad współczesną diasporą polską

- rozmawiamy z prof. dr Jackiem Leońskim - dyrektorem Instytutu Socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego

go pochodzenia w trzecim lub czwartym pokoleniu, Ślązaka, który wyjechał w latach osiemdziesiątych do Niemiec, polskiego misjonarza w Afryce czy studenta z Polski wyjeżdżającego latem do zachodniej Europy na zarobek? A jakie skojarzenia budzi ten orzeł u polskiego urzędnika, osiemdziesięcioletniego staruszka wychowanego w Polsce międzywojennej, polskiego komunisty, polskiego kosmopolity (tzw. „Europejczyka”) czy polskiego bezdomnego i bezrobotnego? Biały orzeł w koronie wydaje się być uniwersalnym symbolem Polski, ale jakiej?

- **Nadal też spoglądamy na otaczający nas świat, dzieł go na „nasz” i „innych”...**

- Warto zatem udzielić sobie odpowiedzi na pytanie: na czym polega różnica między „nami” a „innymi”? Należy się zastanowić kto jest „swój”, a kto jest „obcy”? Odpowiedzi na te pytania będą ważne poznawczo z punktu widzenia relacji Polska - Polonia.

- **Polacy i osoby polskiego pochodzenia mieszkający poza krajem należą od dawna do różnych kultur...**

- Można tu mówić o: kulturze kraju ich przebywania, kulturze polskiej i kulturze polonijnej. Trzeba jednak pamiętać, że każda z wymienionych sfer kultury jest zróżnicowana społecznie, a więc można tu mówić o kulturach: kraju przebywania, kulturach polskich i kulturach polonijnych.

Inna jest więc kultura południa i północy Francji czy Śląska Cieszyńskiego (Zaolzia), a inna w Pradze. Także świat kultury polskiej da się choćby wyrazić w istnieniu trzech różnych historii Polski: warszawskiej, krakowskiej i poznańskiej; czy też w wyodrębnianiu przez etnografów i socjologów kulturze pańskiej i kulturze chłopskiej lub kulturze inteligentnej i kulturze robotniczej. I wreszcie już, spoglądając potocznie, możemy dostrzec różne kultury polonijne: kulturę tzw. starej emigracji, kulturę emigracji zarobkowej, kulturę emigracji politycznej, kulturę różnych pokoleń Polonii. Wyodrębniając te trzy rodzaje kultur (kraju przebywania, polską i polonijną) należy także zauważyć, że poszczególne jednostki, czy grupy społeczne uczestniczą w nich w niejednakowym stopniu. Ktoś może być bardziej zaangażowany w kulturę kraju przebywania (np. amerykańską), inny będzie się bardziej identyfikować z kulturą polonijną (np. politycznej emigracji londyńskiej), wreszcie trzecia osoba będzie się identyfikować najbardziej z kulturą polską (np. polską kulturą religijną). Istnieje zatem wiele kulturowych i społecznych pomysłów patrzenia się na życie, na świat i na innych.

- **Najczęściej też świat własnej kultury stanowi punkt odniesienia i oceny innych...**

funkcję jedną lub drugą.

- **Inną ważną kwestią jest tu także problem etniczności i wielokulturowości...**

- Istnieje pogląd, że grupy kulturowe, a takimi przecież są również grupy polonijne, nie mogą być jednoznacznie powiązane z jakimiś konkretnymi cechami kultury. Społeczna zaś i geograficzna izolacja nie mogą być traktowane jako podstawowy czynnik utrzymujący trwałe kulturowe różnorodności. Jak pisał Janusz Mucha, „podział na wyrażne grupy etniczne nie opiera się więc na braku społecznej ruchliwości, kontaktów, przepływu informacji. Opiera się on na procesach wyłączenia z grupy i włączenia do grupy. „Grupy etniczne są kategoriami wynikającymi z przypisywania, samoprzypisywania i samoidentyfikowania się, działających podmiotów. Są one kategoriami organizowanymi przez ludzi interakcji w obrębie grupy i między grupami.

Tak jest w przypadku Polonii, gdzie różne jej grupy mogą być określane jako Polonia lub jako nie - Polonia, w zależności od tego, jak są przypisywane przez innych, a jak przez swoich. Zależy to również od tego jak wyglądają procesy samoprzypisywania i samoidentyfikowania. I tu też może być cały splot różnych sytuacji. Najbardziej ważne jest w tym jednak to. Jak członkowie istniejącej już grupy definiują to, co ich łączy i to, co ich oddziela od innych, oraz to jak definiują oni granice między „swoimi” a „obcymi i w jaki wreszcie sposób działaniami podtrzymują, a czasami przekraczają te granice”.

W praktyce, często mamy do czynienia z sytuacją, że np. Francuz, Rosjanin, Amerykanin czy Brazylijczyk polskiego pochodzenia w trzecim czy czwartym pokoleniu nie przechodzi już „etnicznej socjalizacji”, posiada zaś swą etniczną tożsamość. Wynika ona z realnego związku pomiędzy tą osobą a jej przodkami, którzy podzielali podobne normy i wartości kulturowe.

Ta więc z przodkami ma charakter symboliczny i często jest narzucana członkom grupy z zewnątrz i nie pozwala im na zapomnienie o ich przynależności etnicznej. Poprzez też system symboli więź społeczna z przodkami może być podtrzymywana zarówno przez grupy polonijne jak i grupy mieszkające w kraju pochodzenia. Przypisywanie etniczności, w tym przypadku polskości, jest udziałem różnych osób i instytucji: działaczy polonijnych, polityków, organizacji religijnych, szkół. Klasyfikują oni, określają i przypisują symbole etniczności, często w sposób przypadkowy i arbitralny, nie pozbawiony elementów stereotypowego myślenia.

- **Symbole te to m.in. język i zwyczaj...**

- **Symbole te to chociażby: język, bohaterowie grupy,**

podziału „centrum” - „peryferie”. Następuje detyerializacja kultur i coraz częściej tożsamość grup etnicznych jest otwarzana w różnych warunkach kulturowych i społecznych na nowym terytorium.

- **Powstają więc swoistego rodzaju etnokrajobrazy...**

w których tożsamość zespołowa jest odtwarzana w ten sposób, iż nasyca się ona na nowym terenie nowymi symbolami i wartościami zastanej tam kultury rodzimej i innych etnokraj obrazów. Coraz częściej zatem można mówić nie tyle o polskiej, włoskiej, chińskiej, czy też innej jeszcze diasporze, ale narodach poza rodzinną ziemią. Wśród badaczy wyraża się to w podejmowaniu takich tematów, jak „karaibizacja” Nowego Jorku, „latynizacja” San Francisco, czy badaniu społeczności Turków lub Polaków we współczesnych Niemczech. Procesy, o których tutaj rozmawiamy dotyczą w dużym stopniu i Polaków w kraju i tych wszystkich, których możemy, używając tradycyjnej nazwy, określić Polonią czy polską diasporą.

- **Jak więc w tej przestrzeni istniejemy kulturowo jako naród?**

- Szczególnego znaczenia nabiera tu odpowiedź na to pytanie w kontekście wejścia Polski do Unii Europejskiej. Często bowiem powtarzany od 1989 roku slogan: Polska wchodzi do Europy - domaga się wnikliwej analizy i to analizy uwzględniającej obecność Polaków i osób polskiego pochodzenia na terenie innych państw. Nie można mówić o polskiej kulturze narodowej i jej miejscu w Europie i na świecie bez uwzględnienia faktu istnienia Polonii, bez polskich etnokraj obrazów. Nie zrozumiemy też w pełni polskiej kultury na świecie i w Polsce, jeśli zapomnimy o zjawiskach wielokulturowości i etniczności, uniwersalizmie oraz o globalizacji i transnarodowości.

Czasem też warto odbić się w lustrze polskich etnokraj obrazów na obczyźnie i dostrzec w nich procesy, które zacinają być obecne w naszym codziennym życiu we współczesnej Polsce. Przecież to emigranci z kraju pierwsi musieli się zetknąć ze zjawiskami kultury masyowej, liberalnej ekonomii czy doświadczyć procesów jednoczącej się Europy. Warto studiować drogi życiowe polskich emigrantów, by uczyć się z nich nowych zachowań i postaw, by uniknąć „wpadek” i nieudanych wyborów. - Jednocześnie warto syć polskie etnokraj obrazy elementami kultury polskiej, by stała się ona znana członkom innych narodowych kultur i innych etnokraj obrazów.

- **Uczmy się więc jedni od drugich i szanujmy się. Polacy z kraju i zagranicy są coraz bardziej do siebie podobni. Dziękuję też za rozmowę.**

Leszek Wątróbski